

Zaczynamy bez tematu, ponieważ chcę, żebyście zrobili zadania , które pomogą wam zrozumieć postawę bohatera romantycznego, jakim jest Kordian

Znalazłam świetną prezentację, którą radzę zachować, nie zgubić, bo jest w niej wszystko do dramatu

<https://prezi.com/hga2htoqs7cu/kordian-opracowanie-lektury/>

1. Obejrzyjcie podana lekcję, poszukajcie odpowiedzi na pytania:

<https://www.youtube.com/watch?v=3jRP1B0-NIM>

- a) Dlaczego Kordian jest typem bohatera werterycznego?
- b) Co oznacza, że opowieści Grzegorza są przypowieściami?
- c) Dlaczego bohater jest nieszczęśliwy w miłości?
- d) Na czym polega przemiana na szczycie Mont Blanc?
- e) Jak ocenił Polaków Słowacki?

2. Wykorzystajcie film, poniższe punkty (trochę Wam pomogą) i swoją wiedzę o bohaterze romantycznym i wypiszcie cechy Kordiana. Do każdej cechy dajcie uzasadnienie z treści dramatu

- a) Nastrój pesymistyczny budowany przez następujące sformułowania: truje, śmierci anioła, gińcie, zwiędły, opadły, śmierć, posępny, tęskny, poblady, kwiatów skonanie, trzód błędnych wołanie, niebo poblady, kwiaty opadły, odludnie, zimno, sto uwiędłych liści. W akcie I, Jak charakteryzuje bohatera
- b) Jam jest posąg człowieka, na posągu świata - Ideologia romantyczna stawiała jednostkę nad kolektywem, panował kult postaci wybitnych, przewodzących narodowi, i indywidualizmu, działania w pojedynkę.
- c) Kordian pragnie wewnętrznej przemiany, chciałby narodzić się ponownie, stać się nowym, dojrzałym człowiekiem, zdolnym do czynu, wolnym od ciągłych młodzieńczych rozterek.
- d) Dramatem Kordiana jest rozdarcie: z jednej strony ma dość swojej hamletyzującej natury i chciałby poświęcić się jakiejś upragnionej idei, autentycznie, do końca dać się przekonać jakiejś ideologii, z drugiej strony – nie pozwala mu na to jego wychowanie, intelektualizm, szerokie horyzonty, które sprawiają, że na każdą myśl, teorię, koncepcję ma gotowy kontrargument, co w efekcie utrzymuje go w niemocy.
- e) W swoich planach zabicia Mikołaja I Kordian przypomina bohatera bajronicznego – samotnego, skłóconego ze światem mściciela, który działa wbrew serwilistycznemu otoczeniu.
- f) Zamach na cara miał być heroicznym czynem na miarę ofiary Winkelrieda, którego bohaterskie porwanie się na przeważające siły wroga przyczyniło się do zwycięstwa Szwajcarów i doprowadziło ostatecznie do odzyskania przez nich niepodległości. Byłby to czyn samobójczy – zamachowiec jak Winkelried ryzykował życiem.
- g) W Kordianie zachodzi walka: czy uznać zabicie cara za „sprawę diabelską” ze względów moralnych, czy właśnie ingerencją diabelską będzie odwiedzenie go od tego czynu. Bohatera o wrażliwym sumieniu powstrzymuje lęk przed staniem się mordercą.

3. Przyjrzyjcie się poniższym ilustracjom, napiszcie do każdej z nich notatkę, na temat tego, do jakich chwil, tematów, motywów z dramatu się odnoszą i w jaki sposób





Temat; Relacje między Carem a Księciem Konstantym- charakterystyka wrogów narodu

1. Przeczytajcie poniższy fragment i odpowiedzcie na pytania:

- a) Jaki jest stosunek księcia do Konrada, czy car wierzy w niewinność brata?
- b) Dlaczego książę chce, aby Kordian przeskoczył przez piramidę?
- c) Dlaczego Kordian nie chce tego zrobić i dlaczego ostatecznie skacze?
- d) Jaki jest stosunek księcia do Polaków – żołnierzy? Co chce pokazać carowi?
- e) Co jest nagrodą dla Kordiana? Jak traktuje go po skoku Książę. Dlaczego tak?

(Sześciu żołnierzy przyprowadzają bladego Kordiana. Stawią go przed Carem... Wielki Książę przybiega z wściekłością.)

WIELKI KSIĄŻE

(do Kordiana, piniąc się)

Ha! psie polski! przyszedłeś - czemuś taki blady?

Przewidziałeś, co czeka? Kacie! raskolniku...

Ty nosisz szlify? precz! precz! precz! Rozciskam gady.

Rzucę cię pod kopyta trójzębnego szyku,

Albo tu zwalę w piasek... i moją ostrogą
Napiszę wzór na czole. Car ciebie darował
Zemście mojej... Car ciebie sam w grobie pochował!
Z książęcej dłoni diabły wydobyć nie mogą!

CAR

(na stronie)

Myśli, że mię oszuka?

WIELKI Książę

Dać tu cztery. konie.

Ha, ty psie, masz gorączkę, ale ciało zdrowe?

Każdy z członków zostawisz na końskim ogonie,

A koń mój najsilniejszy zerwie z karku głowę.

Milczysz!... Ha, ja się wścieknę... ten pies ciągle milczy. (U
uderza kułakiem w pierś Kordiana.)

Słuchaj, do twego ciała głód uczułem wilczy,

Kąsałbym. (Zgrzyta zębami.)

Cha! cha! Carze, lubisz konne sztuki?

Pokażę ci ogromny skok... Znieść karabiny,

Ustawić w piramidę, poczepiać za kruki

Ostrzem do góry - związać, jak snopy, jak trzciny. (żołnierze ustawili piramidę z karabinów.)

Teraz, psie! siadaj na koń... i leć z nim do diabła.

Ty milczysz... co? Na widok dusza ci osłabła?

Myślisz, że się zlituję.

Wszak poświęcam konia,

Konia poświęcam, słyszysz? a ciebie? No! w drogę!

No! ruszaj ! ruszaj ! ruszaj ! czemuż trąbą słonia

Wsiąść ciebie i na kolce zarzucić nie mogę?

Wrzuciłbym... (ostygając)

No posłuchaj, Lachu, wstydem płonę...

Mówiłem o Polakach, że chłopcy szalone,

Gotowi z królewskiego zamku w Wisłę skoczyć

(z wściekłością)

Skacz! bo każę cię w lochy Karmelitów wtłoczyć!

Głodem zamorzę! wsadzę pomiędzy szkielety! (proszącym tonem)

No, Lachu! jeśli żywy przeskoczysz bagnety,

To daruję ci życie...

KORDIAN

Dzięki, książę! dzięki,

żeś mi powiedział wszystko... gdyby dar żywota

Można zyskać ruszeniem palca u tej ręki?

To nie ruszyłbym palcem.

WIELKI KSIĄŻE

Boi się hołota!

CAR

Jeśli o to ci chodzi, ręczę, że choć zdrowy

Jako ptaszek przelecisz nad las bagnetowy,

To kule cię nie miną... Książę, on się

boi!...

WIELKI KSIĄŻE

Widzisz! więc car zaręczył... zginiesz... martwy stoi!...

żołnierze! kto z was skoczy, dam krzyż świętej Anny,

Świętego Stanisława... jeśli wyjdzie ranny,

Tysiąc złotych pensji... tysiąc - dwa tysiące,

Cztery tysiące... o wy psy! nie psy - zajęce!

Polaki!...

KORDIAN

Niech mi konia podadzą...

(Siada na konia i odjeżdża w koniec placu.)

WIELKI KSIĄŻE

(woła Kurutę.)

Kuruta!

O gdyby on przeskoczył!...

KURUTA

Ten człowiek wart knuta.

WIELKI KSIĄŻE

Niechaj przeskoczy! słuchaj! ja chcę, niech przeskoczy!

Car ujrzy, jak mój żołnierz nad Moskale lotny...

Patrz! jedzie... zatrzymał się... tam obraca oczy,

Do ludu... tam lud stoi cichy, czarny, błotny.

(Marszczy się jak tygrys.)

Nie lubię tego ludu... Patrz, chustkami wieje,

Kapelusze podzuca... Kuruta! masz nadzieję?

KURUTA

Jak Wasza Książęca Mość... Książę

(gwałtownie)

Patrz! patrz! piasku chmura!

Nie widzę... Spinaj konia! Ha! przeskoczył...

WOJSKO

(krzyczy)

Urra!

LUD

(krzyczy z dala.)

Żyje!

(żołnierze przyprowadzają chwiejącego się Kordiana, Książę bierze go w swoje objęcia.)

WIELKI Książę

Cóż ci, mój druhu? No! no! chwat młodzieniec!

Nieprawda, koń mój żartki? skacze jak szaleniec?

Musiałeś nie czuć skoku? - Wasza Mość Cesarska

Widziałeś. - Odprowadzić konia, niech wyparska. -

(do Kordiana)

Ręczę za twoje Życie... idź! tyś chory? senny?

Wziąć go... odnieść do łózka...

(Odprowadzają Kordiana.)

2. Przypomnijcie sobie treść sceny IX ,akt 3 , odpowiedzcie na pytania

- a. Jak car wyraża się o Polsce i Europie, jakie ma plany wobec zachodu?
- b. Dlaczego car wydał wyrok na Kordiana?
- c. Czym grozi carowi Księżę, co mu wypomina?
- d. Dlaczego Konstanty nie został carem?
- e. Co zrobił car z próbującą buntu gwardią, na co i dlaczego zasługuje car?
- f. Co car wypomina Księżu, jakie wydarzenie opisuje, w jakim świetle ukazuje ono Księcia?
- g. Dlaczego car podpisał ułaskawienie?

3. Do podanego tematu zapiszcie tezę i argumenty ją potwierdzające (od myślników)

Człowiek – istota silna czy słaba? /Jakie refleksje o sile i słabości człowieka można odczytać w tekstach kultury? Rozważ problem analizując podany fragment "Kordiana" J. Słowackiego oraz odwołując się do wybranych tekstów kultury

KORDIAN

(zadumany)

Zabił się - młody... Zrazu jakaś trwoga
Kładła mi w usta potępienie czynu,
Była to dla mnie posępna przestroga,
Abym wnet gasił myśli zapalone;
Dziś gardzę głupią ostrożnością gminu,
Gardzę przestrogą, zapalam się, płonę,
Jak kwiat liśćmi w niebo otwartemi
Chwytam powietrze, pożeram wrażenia.
Myśl Boga z tworów wyczytuję ziemi,
I głązy pytam o iskrę płomienia.
Ten staw odbite niebo w sobie czuje,
I myśli nieba błękitem.
Ta cicha jesień, co drzew trzęsie szczytem,
Co na drzewach liście truje,
I różom rozwiewa czoła,
Podobna do śmierci anioła
Ciche wyrzekła słowa do drzew: - Gińcie, drzewa !
Zwiędły - opadły.
Myśl śmierci z przyrodzenia w duszę się przelewa;
Posępny, tęskny, pobladły,
Patrzę na kwiatów skonanie,
I zdaje mi się, że mię wiatr rozwiewa.(...)

Otom ja sam, jak drzewo zwarzone od kiści,
Sto we mnie żądz, sto uczuć, sto uwiędłych liści;
Ileż wiatr silniejszy wionie, zrywa tłumy.
Celem uczuć, zwiędnięcie; głosem uczuć, szumy

Bez harmonii wyrazów... Niech grom we mnie wali!
Niech w tłumie myśli, jaką myśl wielką zapali...
Boże! zdejm z mego serca jaskółczy niepokój,
Daj życiu duszę i cel duszy wyprorokuj...
Jedną myśl wielką roznieć, niechaj pali żarem,
A stanę się téj myśli narzędziem, zegarem,
Na twarzy ją pokażę, popchnę serca biciem,
Rozdzwonię wyrazami, i dokończę życiem.

Wykonane zadania proszę odesłać do 19. 06

